

**Fragment sprawozdania stenograficznego
z 51 posiedzenia Sejmy X kadencji (kontraktowego)**

dotyczący zarekomendowania Senatowi Wiesławy Ziółkowskiej
jako kandydata na prezesa NIK.

Posel Czesław Sobierajski:

Wobec tego, co się dzieje chciałem uzmysłowić państwu i wszystkim oglądającym i słuchającym, że mimo, że półtora roku upłynęło, mimo że PZPR rozwiązała się rok temu, to na sali sejmowej tego nie widać. Mimo że koalicje nazywają się inaczej, jednak reprezentują interes partii, która niby odeszła rok temu. Zwracam się więc do komisji, która pracuje nad ordynacją, aby najpóźniej do 7 marca było drugie czytanie ordynacji wyborczej, przegłosowanie i natychmiast po uchwaleniu rozwiązanie parlamentu. *(Okłaski, protesty)*

Marszałek:

Przechodzimy obecnie do powołania prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę o spokój, bo państwo rozmawiacie w tej chwili, podnieceni zupełnie niepotrzebnie tym, co się dzieje na sali i nie będziecie odbierali tego, co mamy do powiedzenia, a sprawa nie jest prosta.

Podobnie jak przy odwołaniu, również przy powołaniu na stanowisko prezesa NIK wymagana jest zgoda Senatu.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przyjęło w lipcu ubiegłego roku tok postępowania, zgodnie z którym Sejm powołuje prezesa Najwyższej Izby Kontroli spośród kandydatów, którzy uprzednio uzyskali już zgodę Senatu, czyli, jak napisane jest w Konstytucji, za zgodą Senatu.

Marszałek

Zgłoszone zostały — jak już stwierdziłem — dwie kandydatury na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli: Andrzeja Gaberle i Zbigniewa Romaszewskiego, które Prezydium Sejmu, po porozumieniu z Konwentem Seniorów, przedstawiło Senatowi.

Senat przesłał do Prezydium Sejmu następującą uchwałę:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postanawia zawiadomić Sejm, że wyraża zgodę na powołanie Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Należy zwrócić uwagę, że Senat w przekazanej Sejmowi uchwale nie wypowiedział się odnośnie do drugiej kandydatury. Tak więc obecnie za zgodą Senatu istnieje tylko kandydatura Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko prezesa NIK i ta kandydatura powinna być poddana głosowaniu. Z chwilą skierowania kandydatów do Senatu zakończył się bowiem pewien etap zgłaszania kandydatów — stwierdza opinia Prezydium Sejmu. Był wyznaczony termin. Kandydatury były omawiane przez właściwe komisje. Dlatego w toku obecnego postępowania inne kandydatury na stanowisko prezesa NIK mogą być wzięte pod uwagę dopiero po zamknięciu postępowania nad pozytywnie zaopiniowanym przez Senat kandydatem i dopiero w przypadku jego odrzucenia. Taki jest punkt widzenia Prezydium Sejmu. Uważamy, że to jest sprawa proceduralnie czysta, jasna, że zaopiniowany — ku naszemu zdumieniu — tylko jeden kandydat spośród naszych dwóch kandydatów, jest jedynym w tej chwili kandydatem i dopiero po rozpatrzeniu tej kandydatury można otwierać następny etap zgłaszania nowych kandydatów.

Czy w sprawie kandydatury senatora Zbigniewa Romaszewskiego ktoś z posłanek i posłów pragnie zabrać głos?

Pani poseł Dynowska, proszę bardzo.

Posel Anna Dynowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ze względu na to, że w pierwszej części obrad powaga Wysokiej Izby została naruszona w sposób, moim zdaniem, bardzo poważny, bardzo proszę pana marszałka, zanim przystąpię do złożenia oświadczenia i wniosku, który chciałam złożyć, aby pan marszałek zwrócił uwagę — i obojętne posłowie — na treść art. 80 regulaminu Sejmu, który zobowiązuje spikera do czuwania nad przestrzeganiem powagi i porządku obrad na sali posiedzeń oraz do wykorzystywania przewidzianych w tym artykule instytucji wymuszających dyscyplinę w tej sprawie na posłach. To tyle w sprawie formalnej.

Przystępuję teraz do sprawy, która spowodowała tutaj mój wniosek. Zgodnie z Konstytucją Sejm wybiera prezesa Najwyższej Izby Kontroli za zgodą Senatu. Tyle Konstytucja.

Ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli wydana przed nowelizacją Konstytucji, a więc przed powołaniem drugiej izby parlamentu, nie przewidziała trybu i sposobu, w jaki ma nastąpić wyrażenie zgody przez drugą izbę parlamentu na kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Można wyobrazić sobie w związku z tym, że zgoda ta może być wyrażana zarówno przed podjęciem decyzji przez Sejm, jak i po podjęciu decyzji w tej sprawie przez Sejm. Chodzi mi o uchwałę Sejmu w sprawie powołania prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o przyjętą przez Prezydium Sejmu procedurę w zakresie wstępnego wyrażania zgody przez Senat, to ona jest oczywiście dopuszczalna w rozumieniu przepisu Konstytucji, natomiast niejako ogranicza w opinii wielu prawników kompetencje Wysokiej Izby, ponieważ Konstytucja mówi: wybiera Sejm. Senat wyraża tylko zgodę, ale na osobę wybraną przez Sejm.

W związku z tym, że Prezydium Sejmu przyjęło taką, a nie inną procedurę przed dokonaniem zmian zarówno w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli, nad czym ubolewam — jak też przed zmianą regulaminu Sejmu, który tego trybu nie przewiduje. Wycofał się jeden z kandydatów, natomiast została zgłoszona kandydatura na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, podpisana przez ponad 200 posłów, pani poseł Wiesławy Ziółkowskiej.

Sytuacja w tej chwili wygląda w ten sposób, że w dniu dzisiejszym chciałabym złożyć wniosek, aby Wysoki Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru prezesa Najwyższej Izby Kontroli spośród dwóch kandydatów — zgłoszonego już uprzednio, przed 6 miesiącami pana senatora Romaszewskiego oraz zgłoszonej w styczniu przez grupę ponad 200 posłów, pani poseł Ziółkowskiej.

Jeżeli chodzi o zgodę Senatu, wydaje mi się, że w wypadku wyboru na to stanowisko pana senatora Romaszewskiego, tej zgody nie będzie trzeba zasięgać, ponieważ Senat już wstępnie wyraził zgodę. Natomiast gdyby Wysoka Izba zdecydowała i podjęła uchwałę w sprawie powołania pani poseł Ziółkowskiej na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, o uzyskanie takiej zgody należałoby wówczas wystąpić do Senatu.

Prawda jest taka, że mój wniosek nie zamyka tutaj drogi oraz nie ogranicza kompetencji Senatu w zakresie jego wpływu na wybór kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli, ponieważ ta Izba nie dokona skutecznego wyboru prezesa NIK bez zgody Senatu.

Wobec powyższego, ponieważ kandydatura pani poseł Ziółkowskiej została zgłoszona, stawiam wniosek formalny, który zmierza do tego, aby Wysoki Sejm zmienił zaproponowaną procedurę, ponieważ nie jest oparta na przepisach ustawy Sejmu, i w dniu dzisiejszym podjął uchwałę o powołaniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli spośród dwojga kandydatów: pana senatora Romaszewskiego i pani poseł Ziółkowskiej. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Chciałem tylko zwrócić uwagę pani poseł, że to, co pani nazywa decyzją Prezydium Sejmu o uprzednim uzgadnianiu kandydatów z Senatem, było decyzją Konwentu Seniorów. Nikt nie oponował i zyskało to pełną aprobatę. Ponieważ rzeczywiście nie jest dokładnie określone, jak postępować, uważaliśmy, że przedstawiamy kandydatów i wybieramy — za zgodą Senatu — spośród kandydatów, a nie kandydata. I tu nastąpiło zaskoczenie, kiedy dostaliśmy tylko jedną zgodę na nasze nominacje. Mam jeszcze wątpliwość natury proceduralnej, mianowicie, że jak gdyby w marszu, w toku rozpoczętej procedury, w ramach której Sejm skierował uprzednio do Senatu kandydatury, Senat przyjął, a my dokonujemy jak gdyby zmiany warunków gry i wywołujemy nie tylko napięcia między Sejmem i Senatem, ale możliwe również konplikacje formalne przy przesłaniu kandydatury, która nie była uprzednio przez Senat aprobowana. Zwracam na to państwa uwagę. Sejm może zrobić wszystko, co chce i pani wniosek będzie poddany głosowaniu. Mam drugą jeszcze uwagę: wspomniany wniosek w sprawie kandydatury pani Ziółkowskiej rzeczywiście został złożony do łaski marszałkowskiej chyba 2—3 tygodnie temu. Nie nadano mu żadnego biegu, bo czekaliśmy na dzisiejsze rozstrzygnięcia. Nie mam żadnej pewności, czy inne kluby nie zechcą przedstawić swoich kandydatów i wobec tego, gdyby Sejm uchwalił pani wniosek, przeciwko któremu jest Prezydium Sejmu ze względów, które wymieniałem, to wtedy oczywiście trzeba będzie z tego wyciągnąć wnioski.

Proszę bardzo, pani poseł Dynowska.

Posel Anna Dynowska:

Panie Marszałku! Tytułem uzupełnienia. Zarówno Konstytucja, jak i regulamin Sejmu nie ograniczają terminu, w którym możliwe jest składanie propozycji kadrowych — zgłaszanie kandydatów na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Stąd też dodatkowa propozycja w tej sprawie może paść jeszcze dzisiaj na sali plenarnej obrad. Natomiast sprawa, którą dzisiaj będziemy rozstrzygać i z którą wiąże się mój wniosek, ma charakter precedensu i wydaje mi się, że uchwała, którą Sejm podejmie dzisiaj w tej sprawie, do czasu zmiany ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli będzie precedensem, który będzie do czasu uchwalenia nowej ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli obowiązywał.

Rozumiem intencje Prezydium Sejmu, ale proszę także zwrócić uwagę na to, że to w żaden sposób nie ogranicza w niczym kompetencji Senatu do wyrażenia zgody na dokonany wybór przez Sejm.

Marszałek:

Proszę, pan poseł.

Posel Wojciech Solarewicz:

Jedno zdanie, jeśli można. Rozumiem i zgadzam się z panią poseł Dynowską, że ta sprawa ma charakter precedensu, ale niech nas Bóg broni przed takimi kuriozalnymi precedensami, bo dochodzimy do sytuacji, która nie ma analogii w żadnym systemie prawnym, że zależnie od tego, czy będzie Iksiński, czy Kowalski wybrany, to albo będziemy występowali do Senatu, albo nie będziemy występowali do Senatu. To sytuacja absurda i nie do przyjęcia.

Marszałek:

Proszę, panie pośle.

Posel Maciej Bednarkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść do wniosku pani poseł Dynowskiej i powiedzieć, że właściwie od początku stałem na stanowisku, że procedura przyjęta przez Prezydium Sejmu, polegająca na tym, żeby przed podejmowaniem przez nas decyzji używać zgodę Senatu, jest procedurą, w moim przekonaniu, chybioną. Tak osobiście uważam. Ale stało się coś, czego odwrócić się, w moim przekonaniu, nie da. Chcę powiedzieć, w którym momencie, w moim przekonaniu, ta procedura jest nie do odwrócenia.

Otóż do momentu, kiedy Senat na posiedzeniu 19 lipca rozpatrzył wniosek Prezydium Sejmu, można było zarówno zmienić tryb, jak i uzupełniać skład kandydatur. Nic nie stało na przeszkodzie, ażeby do 19 lipca to uczynić. 19 lipca na posiedzeniu Senatu stała się rzecz, która, w moim przekonaniu, czyni niemożliwym już zmienianie procedury. Otóż Senat — może wbrew temu, co pan marszałek tu powiedział — rozpatrywał obydwie kandydatury. Faktem jest, że podjął decyzję o dosyć kuriozalnym charakterze, mianowicie głosował te kandydatury w taki sposób, że głosował je równocześnie, wariantowo i tylko ta osoba, która uzyskała większą liczbę głosów została przedstawiona następnie Sejmowi do zaaprobowania. Ale kandydatura pana profesora Geberlego była oceniana przez Senat. Czy to było słuszne, czy nie — znowu uważam, że jest to rzecz dyskusyjna, ale się stała.

Dzisiaj mamy sytuację taką, w której, w moim przekonaniu, niemożliwe jest uwzględnienie takiej procedury, którą proponuje pani poseł Dynowska, dlatego że w wypadku gdybyśmy dzisiaj jednego z kandydatów traktowali jako tego, który jest wybrany w jednym wariantcie wyborczym, a drugiego — w drugim wariantcie wyborczym, doprowadzilibyśmy sytuację proceduralną do absurdu, polegającego między innymi na tym, na przykład, że gdyby dzisiaj spośród dwóch kandydatów została wybrana pani poseł Ziółkowska, a Senat jej nie zaakceptował, to stworzyłaby się sytuacja, w której akceptacja pana senatora Ro-

Posel Bednarkiewicz

maszewskiego, dokonana przez Senat, nie mogłaby uzyskać w normalnym trybie oceny Sejmu, a z kolei akceptacja pani poseł Ziolkowskiej byłaby akceptacją Sejmu, natomiast w wypadku negatywnej oceny Senatu, doprowadziłoby to do sytuacji zupełnie patowej.

Stąd propozycja Konwentu Seniorów, którą przedstawił pan marszałek, żeby najpierw przegłosować kandydaturę, która uzyskała aprobatę Senatu, a potem ewentualnie, w wypadku negatywnego stanowiska Sejmu, otworzyć niejako nową procedurę i wtedy, proszę bardzo — sam jestem za tym, ażeby zmienić zasady procedury, ale dopiero wtedy, kiedy zgłoszona w tym trybie kandydatura zostanie przez Sejm teraz przegłosowana. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Chcę tylko udzielić jednego wyjaśnienia, że jest to propozycja — jak podkreślałem — Prezydium Sejmu, bo Konwent Seniorów nie miał jednolitego poglądu na tę sprawę. Proszę bardzo.

Posel Andrzej Kern:

Absolutnie popieram to, co mówił przed chwilą pan poseł Bednarkiewicz. Do tego dodam jeden argument, że dzisiaj mamy rozpatrywać zmiany w regulaminie Sejmu, przedstawione przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich, która przewiduje nowy tryb powoływania Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, który, mam nadzieję, zyska państwa akceptację. Nowe kandydatury, które będą mogły być zgłaszane w tym trybie, będzie już można omawiać, jeżeli dzisiaj podejmiemy w tej sprawie uchwałę.

Marszałek:

Proszę, pan poseł Szymański.

Posel Janusz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć tak, że być może tradycją tej Izby jest fakt, że zawsze wiemy pewien spór z panem posłem Bednarkiewiczem. Zgadza się — jeżeli byśmy sprowadzili przedstawioną przez pana posła interpretację do dobrych obyczajów parlamentarnych. Ale chcę powiedzieć, że taka interpretacja ma pewną ułomność. Ma tę ułomność, że wiązałaby nas procedura, jeżeli to Sejm by zdecydował, że tylko tych dwóch kandydatów kierujemy do Senatu. Niestety, tak się nie stało.

Chcę powiedzieć, że jest jeszcze jeden moment szalenie ważny z punktu widzenia funkcjonowania nie tylko Sejmu tej kadencji, ale

parlamentu w przyszłości. Otóż mamy konkretny punkt porządku dziennego: powołanie organu państwowego. I, proszę państwa, każdy poseł w ramach danego porządku dziennego, w tym wypadku w ramach projektu uchwały, bo to jest nic innego, jak uchwała Sejmu, może zgłaszać wnioski. I Sejm ustosunkowuje się do tych wniosków — powołując lub nie powołując. Jest dyspozycja art. 36 Konstytucji, która mówi o warunkach, jakie muszą być spełnione do skutecznego powołania prezesa NIK; musi być powołanie Sejmu za zgodą Senatu.

I, proszę państwa, wydaje mi się, że skoro nie jest przypisany tryb ani w regulaminie, ani w Konstytucji, ani w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli to jest nasza wina, że nie ma regulaminu, że nie ma konkretnych uzupełnień w Konstytucji. W tej chwili, że tak powiem, padamy ofiarą swojej bezczynności.

Natomiast chcę państwu powiedzieć, że nie możemy głosować nad zasadą, czy pani poseł Dynowska może złożyć wniosek, czy nie, skoro nie ma określonego trybu. Każdy z nas w ramach danego punktu porządku dziennego, zarówno pan poseł Bednarkiewicz, jak i ja, czy ktoś inny, może taki wniosek zgłosić.

I dlatego panie marszałku wydaje mi się, że po prostu logika rzeczy pokazuje, że już i tak niedobrze się stało, że nie uzupełniliśmy regulaminu odpowiednią nowelą i czekamy na to przez 14 miesięcy. Wniosek, który pani poseł Dynowska zgłosiła jest wnioskiem do przegłosowania, bez głosowania nad tym, czy go dopuścić do głosowania. Dlatego pozwoliłem sobie na dłuższy wywód — przepraszam.

Marszałek:

Posel Bratkowski.

Posel Andrzej Bratkowski:

Wysoka Izbo! Wyda mi się, że można w tej sytuacji dojść do pewnego kompromisu proceduralnego, mianowicie, ponieważ prezes Najwyższej Izby Kontroli musi być powoływany większością głosów, w związku z tym nie może to być głosowanie równoczesne dwóch kandydatów — że tak powiem, albo — albo. Bo wtedy odliczając głosy wstrzymujących się, żaden z nich nie uzyskuje wymaganej połowy liczby głosów ważnych. W związku z tym proponowałbym, żeby wilk był syty i owca cała, głosować w kolejności i najpierw głosować wniosek dotyczący pana senatora Romaszewskiego. Jeżeli kandydatura pana senatora Romaszewskiego uzyska 50% głosów, ciąg dalszy głosowania jest bezprzedmiotowy, natomiast jeżeli nie uzyska, wtedy głosujemy kandydaturę pani poseł Ziolkowskiej, jeżeli uzyska 50% głosów, to ciąg dalszy procedury zgłoszenie do Senatu — jeżeli Senat zgłosi liberum veto, to oczywiście sprawa wraca do Sejmu, jeżeli natomiast nie, to nasza decyzja jest ważna.

Posel Bratkowski

Jednym słowem sędzę, że ta kolejność głosowania jest wystarczającym kompromisem w stosunku do procedury i w stosunku do powagi tej Izby.

Marszałek:

Proszę bardzo, pan poseł Bednarkiewicz.

Posel Maciej Bednarkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem sens i cel tego wniosku, rzeczywiście jest to wniosek wysoce konsyliacyjny, zmierzający do tego, abyśmy się jednak w jakiś sposób tutaj pogodzili. Ale, ale chyba jednak nie jest tak, jak pan poseł Szymański mówi, że Sejm może w tej sprawie zrobić absolutnie wszystko, ponieważ decyzję podejmowało tylko Prezydium. Jestem też tego zdania, że decyzja Prezydium nie wiąże, i że my możemy uchwalić, to wszystko prawda, z tym że jednak zwracałem uwagę na inny fakt, nie na decyzję Prezydium, tylko na uchwałę Senatu.

Uchwała Senatu, w moim przekonaniu, stworzyła stan prawny, który dzisiaj nie może być przez nas uznany za niebyły, my nie możemy tej okoliczności nie uwzględniać i nie możemy — po zwróceniu się do Senatu i po dokonaniu przez Senat pewnej czynności proceduralnej — teraz powiedzieć: to wszystko było nieważne, ta uchwała jest nieważna, bo do tego by się to sprowadzało, i wobec tego możemy zacząć procedowanie — w połowie tej procedury — według innych zasad.

Proponuję dokończyć tę sprawę według raz przyjętej, może wadliwej, procedury. W wypadku, gdybyśmy nie uzyskali pozytywnego efektu, otworzyć całkowicie sprawę podjęcia uchwały co do procedury wyboru prezesa NIK.

Wniosku pana posła Bratkowskiego poprzeć nie mogę dlatego, że w momencie — wiem, też ze zdziwieniem ręce rozkładałam, że nie mogę, aczkolwiek bardzo bym chciał — kiedy się przyjmie, że jest możliwe głosowanie dzisiaj według tej nowej procedury, że jest możliwe w ogóle, to wtedy tym pierwszym głosowaniem jestem zdeteminowany. I przyzna pan poseł rację, że przyjęcie zasady: jeżeli się nie uda przegłosować kandydatury senatora Romaszewskiego, zaraz będziemy głosowali kandydaturę posła Ziolkowskiej, stwarza również sytuację istotną dla głosowania przy pierwszym głosowaniu.

Marszałek:

Posel Gil, proszę bardzo.

Posel Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Jestem przekonany, że w tej sali znawcy procedury nie dojdą jednak do porozumienia, dlatego zwracam się do pana marszałka o zarządzenie przerwy — Obywa-

tełski Klub Parlamentarny pragnie odbyć spotkanie i proponuje, aby potem się odbyło także posiedzenie Konwentu Seniorów.

Marszałek:

Proszę bardzo, pani poseł Dynowska. (Poseł Anna Dynowska: Chciałam zaproponować to samo.)

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Wiesława Ziolkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać szczerze, że o wiele łatwiejsze są dla mnie wszystkie wystąpienia w kwestii gospodarczej i w każdej innej kwestii, niż w tej, w której mam zamiar zabrać w tej chwili głos.

Otóż skuteczna kontrola państwowa jest potrzebna każdemu demokratycznemu państwu, leży w interesie całego społeczeństwa i w interesie mądrej władzy. Przy wyborze prezesa NIK powinniśmy uwzględniać kryteria merytoryczne i powinien ten wybór przebiegać w atmosferze całkowicie wolnej od gry i rozgrywek politycznych. O tym, co dzieje się w tej sali myślę z przykrością i stało się tak już w momencie zgłoszenia przez grupę prawie 200 posłów mojej kandydatury na prezesa NIK, które to zgłoszenie wywołało oszczerce i kłamliwe pomówienie Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska. Z tego miejsca nie chciałabym się ustosunkowywać do tego oszczerczego stanowiska, dokonałam tego w swoim oświadczeniu, dostarczając to oświadczenie wszystkim środkom masowego przekazu i do skrzynek poselskich, paniom, panom posłom i senatorom.

Z tego miejsca chcę jedynie powiedzieć co następuje.

Po pierwsze — uważam, że stanowisko Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska, jak i części, niestety, prasy, generalnie środków masowego przekazu, bo również „Wiadomości” jednostronnie komentujących tę kwestię, oznacza dla mnie nic innego, jak okrutną kampanię polityczno-programową prowadzoną przez grupę ludzi, na szczęście wąską grupę ludzi, którzy tylko w słowach zorientowani są na demokrację, a nie mają zamiaru w praktyce jej realizować. To po pierwsze.

Po drugie — mam pełną świadomość tego, że ta kampania ma jedynie na celu zdyskredytowanie mojej osoby w oczach pań i panów posłów i senatorów oraz w oczach całego społeczeństwa jako kandydata na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Kandydatura ta nie odpowiada bowiem pewnej grupie ludzi i łamie ustalony scenariusz polityczny.

Po trzecie — proszę Wysokiej Izby, jako obywatel, jako poseł chcę żyć w demokratycznym państwie prawnym i protestuję przeciwko takim metodom walki politycznej. Są to metody rodem z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy to przy pomocy zrecznie fabryko-

Posel Ziolkowska

wanego donosu eliminowano, może i z lat siedemdziesiątych, jak panowie posłowie podpowiadają, eliminowano z życia społeczno-politycznego i gospodarczego tak zwanych niewygodnych ludzi.

Na całe szczęście przeciwko takim metodom walki politycznej wyraża swą negatywną opinię załoga mojego przedsiębiorstwa w piśmie skierowanym do środków masowego przekazu oraz do marszałka Sejmu, jak również wielu senatorów i posłów, siedzących po prawej stronie sali, a więc spod znaku „Solidarności”, wyraża zażenowanie tym, co się wokół mojej osoby dzieje. Jest to niewątpliwie kampania, która szkodzi społeczeństwu i szkodzi związkowi „Solidarność” i wielu wartościowym ludziom, którzy z tym znakiem i z tym związkiem są powiązani.

I na całe szczęście od tego typu metod walki politycznej odcina się pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który w dniu wczorajszym w rozmowie ze mną w całej rozciągłości poparł moją kandydaturę na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (Oklaski)

Po czwarte — panie marszałku, Wysoka Izbo — chcę powiedzieć, że posłem, senatorem, dyrektorem, prezesem NIK się bywa lub nie. Cześć i godność osobistą ma się tylko jedną. I każdy, panie posle, ma prawo i obowiązek jej obrony. Zrobię wszystko, wykorzystując wszystkie możliwe środki prawne i polityczne, aby tej godności bronić. Nie muszę być prezesem Najwyższej Izby Kontroli, proszę Wysoką Izby, ale muszę mieć godność.

Stwierdziłam jednoznacznie w swoim oświadczeniu, że jeżeli Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska nie wycofa oszczerstw, skierowanych pod moim adresem, wystąpię o ochronę prawną i mam nadzieję, że wówczas ujawnione zostaną prawdziwe źródła i nazwiska osób inspirujących tę ohydą dla mnie kampanię polityczną.

I kończąc, chcę powiedzieć również, że wszystko to, co się dzieje wokół mojej osoby, utwierdza mnie tylko w przekonaniu, że muszę przed Wysoką Izbą, na oczach całego społeczeństwa, mimo że widzę, że są pojedynczy posłowie z prawej strony, którzy są niezadowoleni z tego, co mówię, i chcą mi, nawet próbują przerywać — muszę kandydować. (Oklaski) Muszę kandydować — po pierwsze — dlatego, aby udowodnić brak jakiegokolwiek związku z tymi oszczerstwami, ale również dlatego, aby walczyć z patologią społeczną i wszystkimi wynaturzeniami władzy różnych szczebli, władzy czy pseudowładzy, bez względu na to, kto tę władzę sprawuje. (Oklaski)

Marszałek:

Zgodnie z życzeniem przewodniczącego OKP, (Wesołość na sali), ogłaszam teraz przerwę do godziny 11.15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 35 do godz. 12)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę o zajmowanie miejsc na sali.

Proszę bardzo.

Posel Marek Dziubek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku ze stwierdzeniem pani poseł Ziolkowskiej o jednoznacznym poparciu jej kandydatury przez pana prezydenta Lecha Wałęsę, co znalazło potwierdzenie w rannych dziennikach radiowych i telewizyjnych, udałem się do urzędu prezydenckiego w celu uzyskania ewentualnego potwierdzenia tej wiadomości. Otóż minister stanu Jarosław Kaczyński nie potwierdził tej informacji. Ze strony prezydenta nie było żadnej sugestii co do udzielenia poparcia. (Poruszenie na sali) (Wesołość na sali)

Wobec tego, że to stwierdzenie padło na razie tylko z jednej strony, nie jest znane żadne oficjalne stanowisko urzędu prezydenckiego, liczę na to, że ta dzisiejsza informacja, która została przekazana Wysokiej Izbie, otrzyma potwierdzenie w odpowiednich dokumentach i stanowisku.

Chciałbym zaznaczyć, że bez względu na to, jak byśmy interpretowali dzisiejszą dyskusję, czy pozytywnie czy negatywnie, toczyła się ona, do czasu wystąpienia pani poseł Ziolkowskiej, wokół procedury.

Wystąpienie pani poseł Ziolkowskiej ja przynajmniej, odczytuję jako ewidentny przykład prowadzenia kampanii wyborczej, jeżeli chodzi o wybory na stanowisko prezesa NIK. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: ad vocem.)

Panie i Panowie Posłowie! Może byśmy jednak wrócili do porządku dziennego, bo teraz zaczynamy znowu debatę. (Oklaski)

Słucham? Ad vocem?

Posel Wiesława Ziolkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz z tego miejsca stwierdzam, że nie są mi znane metody, które stosuje tutaj pan poseł Dziubek. Absolutnie. I proszę mi nie imputować. Nie miałabym żadnych, żadnych podstaw do tego, aby przekazać informację i oszukiwać Wysoką Izbę, że moją kandydaturę poparł pan prezydent Lech Wałęsa. Proszę mi tego nie imputować. Proszę o to wprost zapytać pana prezydenta. Oświadczam jednoznacznie, że w trakcie wczorajszej rozmowy pan prezydent Lech Wałęsa w całej rozciągłości poparł moją kandydaturę na prezesa NIK. Co więcej — nawet bez mego pytania powiedział, że mogę tę informację upublicznić. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Wracamy do porządku dziennego. Po długim posiedzeniu Konwentu Seniorów i po posiedzeniu OKP nie uzyskano jednoznacznych poglądów. Prezydium Sejmu podtrzymuje swój wniosek, żeby kontynuować poprzednio rozpoczętą procedurę, która mogła być nie najszczęśliwszą, ale wszczętą przez Prezydium Sejmu, z pełnym poparciem Konwentu Seniorów — czyli przegłosować uzgodnioną kandydaturę senatora Romaszewskiego, a potem przejść do następnych kandydatur. Mielśmy zgłoszony wniosek pani posłanki Anny Dynowskiej w sprawie łącznego rozpatrywania dwóch kandydatur — pana senatora Romaszewskiego i pani posłanki Ziolkowskiej. Chciałem zapytać panią posłankę Dynowską — czy podtrzymuje swój wniosek? (*Posel Anna Dynowska: W całej rozciągłości. (Oklaski)*)

Podtrzymuje pani. Wobec tego musimy przegłosować ten wniosek.

Stawiam pytanie, kto z obywateli posłów jest za wnioskiem pani posłanki Anny Dynowskiej o łącznym rozpatrzeniu kandydatur — pana senatora Romaszewskiego i pani posłanki Ziolkowskiej — zechce nacisnąć przycisk i podnieść rękę. (178)

Kto jest przeciw? (133)

Kto się wstrzymał od głosowania? (33)

Stwierdzam, że wniosek pani posłanki Dynowskiej został przyjęty. Głosujących za — 178 posłów.

Stawiam pytanie wobec tego — czy są inne kandydatury?

Pan poseł Gil, proszę bardzo.

Posel Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarówno Prezydium Sejmu, jak i Konwent Seniorów nie mają jednoznacznego stanowiska, jak interpretować procedurę zgłaszania kandydatur na stanowisko prezesa NIK. Także z dyskusji wynika, iż głosy i opinie na ten temat są podzielone. Obywatelski Klub Parlamentarny uważa, że należy dać szansę klubom, jak również posłom zgłoszenia takich kandydatur, jak również odbycia spotkań i rozmów z posłami. Chodzi zatem o możliwość zgłaszania kandydatur i odbycia rozmów z kandydatami.

Obywatelski Klub Parlamentarny ma także kandydata, którego chciałby dodatkowo zgłosić, jeśli takie procedowanie zostałoby przyjęte.

Marszałek:

Rozumiem, że to jest wniosek formalny pana posła? (*Posel Gil: Tak.*)

Tak. Wniosek formalny. Rozumiem, że należy dać szansę innym klubom zgłoszenia kandydatur, czyli dokonywać wyboru w tej chwili.

Posel Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Rozumiem, że zgłaszanie kandydatur wymaga rozwagi, czasu i zastanowienia się. I stąd też mój wniosek zmierzał do tego, aby dać szansę i możliwości zgłoszenia takich kandydatur przez odroczenie tej debaty.

Marszałek:

Takie jest brzmienie wniosku formalnego. Pani poseł Dynowska, proszę bardzo.

Posel Anna Dynowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed momentem Wysoka Izba podjęła uchwałę o dokonaniu w dniu dzisiejszym wyboru na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli spośród dwóch zgłoszonych do tej pory kandydatów — pana senatora Romaszewskiego i pani posła Ziolkowskiej. Wniosek ten Wysoka Izba przed momentem przegłosowała. I wniosek pan marszałek postawił w sposób jednoznaczny, nie było żadnych wątpliwości, z żadnej części sali. I wydaje mi się, że wniosek pana posła Gila mógł być zgłoszony wcześniej, bo jest to praktycznie wniosek w sprawie formalnej. Postawiłam formalnie wniosek, który uzyskał akceptację Wysokiej Izby, ale przyjęcie tego wniosku nie otwiera drogi do zgłaszania kandydatur w dniu dzisiejszym. Wręcz przeciwnie, jest zgodny z punktem 6 przyjętego przez Wysoką Izbę i nie zmienionego porządku obrad: zmiana na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Kern:

Proszę Państwa! Wniosek, który zgłosił przed chwilą przewodniczący naszego klubu, nie mógł być złożony wcześniej dlatego, że wynika on po prostu ze stanowiska, które Wysoka Izba przyjęła. W związku z tym, że mamy w dalszym ciągu wątpliwości co do procedury, propozycja Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego jest taka, żeby otworzyć do końca lutego br. procedurę zgłaszania kandydatur i następnie po upływie tego terminu rozpoznać sprawę wyboru nowego prezesa NIK.

Marszałek:

Proszę bardzo, pan poseł Soska.

Posel Jacek Soska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie rozumiem, bo przed chwilą strona lewa — od mojej strony — tak parla do odwołania poprzed-

Posel Soska

niego prezesa, a teraz odciąga sprawę powołania. (*Wesołość na sali*) To jest jedna sprawa.

A druga, pragnę stwierdzić, że do pierwszego punktu porządku dziennego Prezydium Sejmu nie jest przygotowane pod względem prawnym. Jeżeli my jako Sejm w tym momencie jesteśmy tak, że tak powiem, manipulowani, to po prostu taka sprawa nie powinna mieć miejsca.

Dziękuję. I proszę, panie marszałku — wniosek formalny — ażeby wybierać w tym trybie, jak było wcześniej uzgodnione.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Posel Maciej Bednarkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, i tak zresztą wszyscy rozumieliśmy, wniosek pani poseł Dynowskiej — taka była propozycja — żebyśmy głosowali łącznie obydwie te kandydatury. Przypominam, że przed przerwą i przed odbytym Konwentem Seniorów prowadziliśmy dyskusję w jednej tylko kwestii — czy jest w ogóle możliwe jeszcze w tej chwili zgłaszanie nowych kandydatur z tego powodu, że naszym zdaniem — i tak interpretowaliśmy stanowisko Prezydium Sejmu — Prezydium Sejmu rozstrzygnęło sprawę trybu procedury związanej z wyborem prezesa w taki sposób, że to Prezydium Sejmu decydowało, co dzieje się z kandydaturami, które były składane do Prezydium. To Prezydium Sejmu decydowało o tym, żeby przedstawić do Senatu, i to Prezydium decydowało o tym, co dzieje się również z tym wnioskiem, który był wnioskiem popierającym panią poseł Ziolkowską.

Chcę Wysokiej Izbie uświadomić, że Wysoka Izba nie została poinformowana o decyzji Prezydium Sejmu co do kandydatury pani poseł Ziolkowskiej. Wręcz przeciwnie, z ust pana marszałka usłyszeliśmy informację, że temu wnioskowi nie został nadany bieg. Myślimy to interpretowali, interpretujemy to nadal tak, że Prezydium Sejmu wyraziło stanowisko, że jest zamknięta lista kandydatów. To głosowanie, które się odbyło przed chwilą nad wnioskiem pani poseł Dynowskiej rozumiem jako zmianę procedury w tym sensie, że Wysoka Izba dopuszcza możliwość zgłaszania również innych kandydatów. Kandydatów, nad którymi będziemy głosowali bez stanowiska i bez woli Prezydium Sejmu. I ten fakt, według mnie, jest przesądzeniem przez Izbę, że istnieje formalna możliwość zgłaszania innych kandydatów po to, byśmy, tak jak kandydaturę zgłoszoną przez panią poseł Dynowską, głosowali nad wszystkimi zgłoszonymi kandydaturami. Gotowość zgłoszenia takich kandydatur zgłasza Obywatelski Klub Parlamentarny. Chcemy zgłosić taką kandydaturę. Chcemy zgłosić, li-

cząc na to, że również inne kluby będą miały taką możliwość. Proszę dać taką możliwość. Jeśli państwo takiej możliwości nie dacie klubom, to stworzy się sytuacja taka, że ten wybór zostanie dokonany, w moim przekonaniu, z naruszeniem podstawowych zasad procedury.

Marszałek:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

(*Głos z sali*: Trzeba przegłosować wniosek posła Gila.)

Pani poseł Anna Dynowska — proszę bardzo.

Posel Anna Dynowska:

Panie Marszałku! Bardzo proszę o przegłosowanie wniosku pana posła Gila, ponieważ nie będziemy się dłużej przekonywać.

Marszałek:

Moje zdanie jest takie, że złożony przez OKP wniosek jest słuszny. Ale formalnie pani ma rację i sędzę, że wszystkie kluby powinny mieć okazję zgłoszenia swoich kandydatów. (*Poruszenie na sali*) Słucham?

Dobrze. Chodzi o to, czy chcecie państwo poddać pod głosowanie wniosek posła Gila? (*Głosy z sali*: tak)

Poddaję pod głosowanie wniosek posła Mieczysława Gila o otworzenie do końca lutego br. procedury zgłaszania kandydatów na stanowisko prezesa NIK. Prawidłowo powtórzyłem wniosek?

Kto jest za tym wnioskiem, proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę. (163)

Kto jest przeciw? (171)

Kto się wstrzymał od głosowania? (31)

163 osoby za, 171 przeciw, 31 osób wstrzymało się od głosu.

Wniosek nie został przyjęty.

Wobec tego zostaje realizacja wniosku pani poseł Anny Dynowskiej.

Pan poseł Bronisław Geremek.

Posel Bronisław Geremek:

Panie Marszałku Wysoka Izbo! Chciałbym prosić Wysoką Izbę o takie rozumowanie w kategoriach, w których i prawo zostałoby spełnione i poczucie rozsądku by przeważało. Rozumiem przegłosowany przez Izbę wniosek pani posłanki Dynowskiej w ten sposób, że Izba życzy sobie, ażeby w ramach punktu porządku dziennego, wpisanego na dzisiejsze posiedzenie Sejmu, została rozpatrzona także kandydatura pani posłanki Wiesławy Ziolkowskiej, mimo że nie poddana została ona procedurze przewidzianej uprzednio. Po prostu jest to taka sy-

Posel Geremek

tuacja — pozwolę sobie to powiedzieć, panie marszałku — że nie jestem pewien, czy procedura przyjęta poprzednio była procedurą trafną. Myślę, że nie była ona trafną procedurą z punktu widzenia regulaminowego. Natomiast jest tak, że Prezydium Sejmu jest naszym organem i że zatem Izba bierze odpowiedzialność także za działania swojego Prezydium i że właśnie w ramach zdrowego rozsądku, poszukując rozwiązań, może jednak przyjąć tak, że ponieważ Prezydium Sejmu, w naszym imieniu działając, przedstawiło Senatowi kandydaturę, na którą została wyrażona zgoda Senatu, żeby ta właśnie kandydatura była poddana w pierwszej kolejności, w ramach tego punktu porządku dziennego, głosowaniu. I następnie dalej. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Czy ten wniosek trzeba poddać pod głosowanie też? (Głosy z sali: Nie. Tak.)

Kto jest za propozycją pana posła Geremka, żeby w pierwszej kolejności odbyło się głosowanie nad kandydaturą senatora Romaszewskiego? (253)

Kto jest przeciw? (13)

Kto się wstrzymał od głosowania? (36)

253 głosów za, 13 przeciw, 36 posłów wstrzymało się od głosowania.

Wniosek został przyjęty.

W związku z tym możemy obecnie przejść do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że Sejm powołuje prezesa Najwyższej Izby Kontroli bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów. Bezwzględna większość głosów oznacza, że praktycznie wstrzymujący się głosują przeciw.

Głosujemy w tym samym trybie, jak w przypadku odwołania prezesa, to jest jedynie przez podniesienie ręki, bez użycia urządzenia do obliczania głosów.

Proszę posłów sekretarzy, aby po zarządzeniu głosowania dokonali obliczenia głosów w poszczególnych sektorach.

Proszę też posłanki i posłów o trzymanie podniesionych rąk przy głosowaniu przez czas umożliwiający posłom sekretarzom obliczenie głosów.

Proponuję podjęcie przez Sejm następującej uchwały:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, powołuje Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Kto z posłanek i posłów jest za podjęciem uchwały — zechce podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę posłów sekretarzy Stefana Mleczkę oraz Ziemowita Gawskiego o obliczenie wyników głosowania.

Ogłaszam wynik głosowania.

Ogółem w głosowaniu wzięło udział 356 posłów.

Większość bezwzględna wynosi 179 posłów.

Za uchwałą głosowało 139 posłów.

Przeciw uchwale 163 posłów.

Wstrzymało się od głosowania 54 posłów.

Stwierdzam, że Sejm nie powołał pana Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proponuję z kolei podjęcie przez Sejm następującej uchwały:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powołuje Wiesławę Ziolkowską na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Posłowie sekretarze są na stanowiskach?

Kto jest za przyjęciem tej uchwały — zechce podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę posłów sekretarzy o obliczenie wyników.

Ogłaszam wyniki głosowania:

Ogółem w głosowaniu wzięło udział 352 posłów.

Większość bezwzględna wynosi 177 posłów.

Za uchwałą głosowało 192 posłów.

Przeciw uchwale 138 posłów.

Wstrzymało się od głosowania 22 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wybrał posłankę Wiesławę Ziolkowską na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (Długotrwałe oklaski)

Przystępujemy obecnie do wysłuchania informacji ministra obrony narodowej... (Posel Bronisław Geremek: Ad vocem.) Proszę bardzo.

Posel Bronisław Geremek:

Panie Marszałku! Chodzi mnie tylko o sformułowanie zgodne z przepisami. Podjęliśmy decyzję, którą przedstawimy Senatowi, bo Konstytucja przewiduje, że za zgodą Senatu. Zatem Sejm nie może wybrać, lecz przedstawić. (Oklaski)